

Przed stu laty pisano [7/6/17] - nowe zastosowania koniczyny, oferta pływalni i... nieodkryty talent!

Data publikacji: 11.06.2017 12:15

Dzisiejszy dzień przynosi kolejną dawkę ciekawych wydarzeń, które miały miejsce w naszym regionie dokładnie 100 lat temu i zostały opisane przez lokalną prasę. Bez zbędnych, długich słów wprowadzenia, zapraszamy Was do lektury i osobliwej podróży w czasie.

□
- Początek czerwca 1917 roku w naszym regionie upłynął pod znakiem odkrywania nieznanych dotąd dobrodziejstw koniczyny. 1 czerwca, "Gwiazdka Cieszyńska" podała aż dwie informacje, których głównym tematem była wspomniana roślina.

Cieszyńska redakcja podała, że opawski browar ówczasie starał się wydzierżawić większe obszary młodej koniczyny w okolicy Opawy większe obszary młodej koniczyny, z której miano warzyć piwo w czasie, gdy brakowało innych surowców potrzebnych do wyrobu piwa.

Co więcej, Urząd żywienia ludności rozporządził, że w zakładach do suszenia (w tym w słodowniach i browarach) można przerabiać młodą koniczynę wszelkiego gatunku na zaszuszoną jarzynę. Ustanowiono cenę maksymalną na świeżą koniczynę (16 K za 100 kg). Koniczyna musiała być możliwie świeżo skoszona, niezwiędła oraz nie mogła być zmieszana z trawą lub innymi roślinami. Zaletą było to, że można było również wykorzystać koniczynę z drugiego i trzeciego zbioru, o ile nie była zdrewniała.

- "Robotnik Śląski" z soboty, 2 czerwca, napisał, że w Ochabach ("koło Strumienia") wściekły pies ukąsił konia rolnika Mrowca. Niedługo później, koń zachorował wścieklizną i po trzech umarł w bólach. Z tego powodu, w powiecie strumieńskim ogłoszona została kwarantanna psów.

- W tym samym dniu, "Dziennik Cieszyński" opublikował notkę o pojawieniu się dużej ilości fałszywych 20-halerzówek w rewirze ostrawskim. Ofiarą oszustów padł morawsko-ostrawski automat. Prowadzone przez miejscową policję śledztwo przyniosło rezultaty - dokonano kilku aresztowań. Mieszkańców regionu przestrzegano przed fałszywymi monetami, które nie różniły się od oryginałów wielkością ani wagą. Rozpoznać można było je tylko dlatego, że były gładkie.

- 3 czerwca (niedziela) "Nowy Czas" przekazał wiadomość o nagłej śmierci dwóch burmistrzów w sąsiednich gminach. Prawie równocześnie zmarli, tknięci paralizem, burmistrzowie dwóch gmin: Szumbarku (śp. burmistrz Kocur - 22 maja) i Szonowa (śp. burmistrz Chrobok - 23 maja).

- "Ślązak" z 9 czerwca (sobota) opowiedział niezwykłą historię Szczepana Drabiny, który przed wojną był górnikiem pracującym na szybie w Polskiej Ostrawie. Podczas wojny należał on do pułku strzelców nr 31. 26 października, w bitwie pod Dęblinem dostał się do rosyjskiej niewoli. Jako jeniec wojenny pracował w lesie ścinając drwa. Pewnego dnia podczas pracy siekiera wysliznęła się mu od twardej gałęzi i ugodziła go w prawą nogę. Z powodu wadliwego leczenia nastąpiło zakażenie krwi i Drabinie musiano amputować nogę. 2 października 1916 roku, Szczepan Drabina powrócił do domu. Miesiąc później umieszczono go w szkole inwalidów przy zakładzie wychowawczym w Cieszynie.

Wraz z kilkunastoma innymi inwalidami dostał się do jasnego, wietrznego lokalu. Drabina usiadł w nim przy oknie, gdzie zaczął rysować. Z czasem jego rysunki stawały się coraz lepsze, a Drabina coraz umiejętniej przyswajał i

wykorzystywał główne zasady malarstwa, okazując przy tym bystry wzrok i niezwykły talent malarski. Dyrekcja Zakładu wychowawczego zdecydowała się wystawić jego obrazy w księgarni Stuksa w Cieszynie.

- W tym samym numerze "Ślązaka":

"Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, pisze od pewnego czasu jakaś osobistość listy anonimowe do c. i k. komendy wojskowej w Krakowie i c. k. Starostwa w Cieszynie, z doniesieniami różnej treści zmyślonych oczernień na kilku obywateli naszej i sąsiedniej gminy reprezentujących gminę i na członków oddziału żywnościowego. Jesteśmy przekonani, iż świetne c. k. władze złośliwe anonimowe listy rzucają do kosza; wzywamy osobę złośliwą lub umyślowo chorą na przyszłość się podpisać. W razie powtórzenia się czegoś podobnego będzie oszczerca sądownie ścigany."

- Tydzień wcześniej, skoczowska gazeta przedstawiła ofertę cieszyńskiej miejskiej pływalni i łaźni:

Otwarcie miejskiej pływalni łaźni oraz kąpeli powietrznych i słonecznych dla dam.

Pływalnia i łaźni otwarte: dla dam - od godz. 7:30 do godz. 11:00 i od godz. 14:00 - 16:00; dla panów od godz. 5:00 do 7:30 rano, od 11:00 do 14:00 i od 16:00 do 21:00. Kąpiele powietrzne i słoneczne dla dam były do dyspozycji przez cały dzień.

Ceny za używanie (wypożyczenie):

- ręcznika: 10 halerzy
- prześcieradła: 20 halerzy
- majtek kąpielowych: 10 halerzy
- damskiego kostiumu kąpielowego: 30 halerzy
- dziecięcego kostiumu kąpielowego: 20 halerzy

Oferta:

- kąpiel wraz z dostarczeniem bielizny: 60 hal.
- kąpiel słoneczna, wraz z basenem do pływania, bez bielizny: 30 hal.
- kąpiel wodna i słoneczna, wraz z bielizną i pryczą: 70 hal.
- abonament na całą sesję: 15 koron,
- 10 kąpeli: 5 koron,
- 12-razowe używanie kąpeli powietrznych i słonecznych, i basenu do pływania: 8 koron.

[POPZEDNI ARTYKUŁ Z SERII](#)